

Zamieszczone tu teksty opracowała Elżbieta Moździerz na podstawie wywiadów przeprowadzonych z rzeźbiarzami, uczestniczącymi w II Międzynarodowym Plenerze Rzeźbiarskim - Tuchów 2011 uzupełniając je o informacje dotyczące III Międzynarodowego Pleneru Rzeźbiarskiego – Tuchów 2012.

Wywiad nr 1

„Jeśli jesteś artystą,, to nieważne jakim narzędziem robisz”

FIEOFAN BOBRYK 1. 69

Pochodzi z Równego na Ukrainie
Członek Narodowego Stowarzyszenia Artystów Ukrainy
Należy do kohorty Sławnych Profesjonalnych Malarzy
Obecnie przewodniczy związkowi artystów
Swoją sławę zawdzięcza wyjątkowej technice malarskiej
Regularnie wystawia swe prace na Ukrainie
Liczne międzynarodowe sympozja i plenery

W 2007 roku otrzymał tytuł Honorowego Artysty Ukrainy. Wtedy z wystawy „Malowniczość Ukrainy” zakupiono jego obraz i przekazano do muzeum

Szeroki zakres działalności zarówno malarskiej {m.in. portrety, sceny historyczne, pejzaże, ikony}, jak też rzeźbiarskiej {drewno, kamień}

Na plenerach lubi duże formy
Wykonuje zamówienia do cerkwi

Zaczął malować jako dziecko. Już w 7 klasie odnowił ikonę do cerkwi, potem chorągiew i kolejne ikony. Ponieważ w tamtym czasie było to zakazane, dyrektor szkoły musiał się tłumaczyć, ale go nie ukarał.

Gdy przyszedł czas studiów w Mińsku, nie było już miejsc na ukochanym malarstwie. Zaproponowano mu rzeźbę, jednak on zdecydował, że pójdzie do wojska. Po wyjściu z niego ukończył Instytut Poligraficzny uzyskując tytuł artysty grafika.

W 2003 roku poznał konsula Polski, który zaprosił go do udziału w plenerze w Wierzbicy. Od tego czasu regularnie bywa w Polsce.

Kiedyś najbardziej lubił tematykę sakralną, *bo była zakazana*
Obecnie preferuje prace w kamieniu. *Drewno daje granice, kamień może mieć rozmiary jakie chcesz*

Przy drewnie się denerwuje, gdy jest mokre. Nie lubi nieczystego kamienia. *W tym tuchowskim da się pracować {średnie ziarno}. Trudno rzeźbić detale. 3 razy nos Jezusa mi odprysnął, więc musiałem całą twarz {a więc również resztę postaci} wykuwać głębiej.*

Gdy rzeźbi, inne problemy odpadają
W duszy rozmawia z powstającą rzeźbą

O tuchowskim plenerze:

W ubiegłym roku w Wierzbicy spotkał Kazimierza Karwata, który go zaprosił do Tuchowa. *Kazimierz na innych plenerach i w Internecie weryfikował ludzi, których potem zaprosił.*

Poziom: *Artyści są amatorami, ale mają doświadczenie. Każdy tworzy w swoim stylu.*

Na ubiegłorocznym plenerze wraz z Petro Podolestą wyrzeźbił w piaskowcu pomnik św. Jakuba Apostoła, który został umieszczony przy wejściu do kościoła parafialnego p.w. św. Jakuba.

Na zawsze pozostanie mi w pamięci przepiękna uroczystość odsłonięcia i poświęcenia tej rzeźby.

W 2011 wykonał 5 reliefów {180 x 90 x 25} przedstawiających żywot św. Jakuba:

- Powołanie - {św. Jakub zostawia wiosło w łodzi i oddaje rękę oraz serce Jezusowi, który je przyjmuje}
- Świadek – {św. Jakub jest świadkiem cudownego ożywienia przez Chrystusa zmarłej córki Jaira}
- Przemienienie Pańskie – {na górze Tabor, gdy inni posnęli, św. Jakub widzi światłość nad Chrystusem}
- Nauczyciel – {św. Jakub przemawia do wiernych}
- Śmierć – {odcięcie głowy św. Jakubowi w Izraelu}

Na plenerze w 2012 r. wykonał:

-, „Lew tuchowski” - autor chodził, chodził i oglądał kiepskiej jakości wielką kłodę drewna, aż zobaczył w niej lwa.

Najbardziej jest zadowolony z ostatniego dzieła

Dzieło marzeń: *Zrobić jakiś monument. Może Królową Jadwigę? Może Bitwę pod Grunwaldem w jednym z miast Polski? { mam kilka propozycji}*

Ponadto:

Uprawia 30-arowe pole. Sam dorobił narzędzia do traktora. *Po robocie idę do pola.*

Ma sad. *Pewnej zimy, gdy było 3 metry śniegu, zające dokładnie go prześwieciły – płakać się chciało.*

Wywiad nr 2

„*Doskonałość jest nieskończona*”

INNA BOBRYK 1. 42 **WŁODZIMIERZ BOBRYK** 1. 43

Małżeństwo malarzy pochodzące z Równego na Ukrainie

Zgrany duet artystyczny

Oboje wyrosli w klimacie malarskim. *Od dzieciństwa z pędzlem*

Ukończyli Studia Zawodowe z malarstwa. Mają uprawnienia nauczyciela sztuki

Różnorodna tematyka: portrety, pejzaże, martwa natura, akryl na ścianie i inne

Inspiruje ich piękno natury i wtedy muszą to namalować. To może być piękna twarz, owoc...

Inna: *Jak jest nastrój, to się robi taki proces w głowie, że nie można przestać – wtedy pracuję bardzo szybko.*

Gdy maluje ze zdjęcia { na zamówienie } to po 3 – 4 godzinach już „słyszy” głos malowanej osoby, staje się ona znajomą postacią.

Inna namalowała ponad 3000 portretów

Prace tego małżeństwa cieszą się wielkim powodzeniem na aukcjach { w tym aukcji internetowej w USA }

Od 1992 roku mają coroczne wystawy w niemieckim Bielefeld.

Bywali parę razy na plenerach w Polsce.

W tym roku razem w Tuchowie są pierwszy raz. {W zeszłym roku Inna była ze swoim teściem Fieofanem Bobrykiem }

Usytuowanie ubiegłorocznych rzeźb oceniają raczej pozytywnie.

Mimo że są malarzami, potrafią „okiem osoby po studiach” ocenić poziom tegorocznego pleneru rzeźbiarskiego:

Całkiem wysoki. Rzeźbiarze chcą się nauczyć. Przy kolacji są rozmowy. Tworzy się klimat sztuki. Nie ma zazdrości. Pozytywne jest to, że powstaje grupa rzeźb w tych samych proporcjach, chociaż różnych technikach. To jest cenne.

Synergia ludzi jest najważniejsza.

Rywalizacja musi być. To dotyczy także sprzętu.

Dzięki ich pracy na tegorocznym plenerze, tuchowski kościół p.w. św. Jakuba zyska piękny obraz Jana Pawła II a na wielu ścianach prywatnych domów i instytucji zawisną wartościowe dzieła stworzone podczas pleneru.

Zadowolenie daje zawsze ostatnia praca, ale od razu myśli się o nowej.

Dzieło marzeń: Inna – *Może zobaczę coś pięknego, co mnie zainspiruje...*

Ponadto:

Interesują się tańcem towarzyskim { zwłaszcza latino }

Prowadzą hodowlę psów rasy Ruskiy Toy Terrier

W sklepie z artykułami malarskimi Inna zawsze wszystko długo ogląda. Wącha pędzle i płótna. Zawsze musi coś kupić.

Gdy zaistnieje potrzeba {np. zamówienie na duże malowidło ścienne}, mogą zebrać całą rodzinną ekipę i wspólnie pracować. Dorosły syn jest kolejną, utalentowaną plastycznie osobą}.

Wywiad nr 3

„Wyrzeźbić mokość deszczu, napór wiatru, jasność słońca. Podkreślić drewność drewna – to moje marzenie”

WŁODZIMIERZ CZYKWIN 1. 52

Pochodzi z miejscowości Kobryń na Białorusi

Ukończył Uniwersytet Pedagogiczny w Witebsku { kierunek sztuki plastyczne }

Został nauczycielem rzemiosła {drewno} w Brześciu nad Bugiem

Obecnie ma swoją pracownię, w której pracuje zawodowo

Jest zastępcą prezesa TUR – Stowarzyszenie Miłośników Kultury Kraju, które w znacznej mierze zajmuje się odnajdywaniem zaginionego rzemiosła.

Z tego powodu od około 20 lat przyjeżdża do Polski {dobrze włada polską mową}

Posiada tytuł Narodowego Mistrza Sztuki Ludowej Białorusi nadany dożywotnio przez ministra kultury.

Ponieważ mieszka w Puszczy Białowieskiej, od dziecka coś rzeźbił scyzorykiem, potem dłutem *Dziadek rzeźbił a mama rysowała więc się zainteresowałem rysunkiem i rzeźbą.*

Dziadek mówił: wnuczku, rób dobre – złe samo wyjdzie

Wykonuje rzeźby w drewnie, bo wyrósł w lesie i szanuje drzewa i drewno.

Ulubione są dąb i brzoza

Najchętniej wykonuje cykle o różnej tematyce np. ludowe, o puszczy, współcześni ludzie {wysmukli}

Sztuka musi zadać pytanie, dawać pozytywny nastrój

Przy pracy nie lubi pośpiechu, przymusu, zamówień, bo w trakcie pracy *trzeba się porozumieć ze swoją głową, oczami. Trzeba pytać, rozmawiać, szanować, widzieć, odczuwać.*

Gdy te warunki są spełnione, wówczas przy pracy psychicznie odpoczywa

Nawet wióry nie są śmieciami

W Tuchowie jest drugi raz

Jest autorem rzeźby anioła umiejscowionego poniżej Domu Kultury – z lokalizacji jest zadowolony: *Przywitałem się z rzeźbą, porozmawiałem, ale spojrzałem na nią innym okiem, jakby ktoś inny ją zrobił*

W 2011 roku wyrzeźbił muzę – symbol muzyki

Tak jak muzyk z ciszy wydobywa melodię, tak ja z ciszy formy wydobyłem postać

Na plenerze w 2012 r. wykonał:

- „Rolnik wrosły w ziemię rozłożonymi rękami broni tradycyjnej wsi przed nowoczesnością”.
Wspólna praca z Wiaczesławem Doroćko.

Poziom pleneru:

Naprawdę wysoki. Uczestnicy mogą się nawzajem uczyć, niezależnie od wieku. Liczy się współpraca. Granice artystom są niepotrzebne.

Analizuje, jak to określa: psychologię stosunków

O rzeźbie swoich marzeń nic nie mówi, bo chce rzeźbić póki ma siły w rękach i głowie
Nie ma ulubionej swojej pracy...*Nie licząc córek...* {śmiech}

Ponadto:

Zajmuje się malarstwem, grafiką, pisze wiersze

Lubi czytać, dyskutować o sztuce i nie tylko...

Sam gotuje – specjalność: placki ziemniaczane

Chece wrócić do wioski i w przydomowej stodole utworzyć zbiór eksponatów etnograficznych.

Wywiad nr 4

„Starą kulturę Białorusi zlikwidowano, więc przyjeżdżam do Polski, zwiedzam np. muzea etnograficzne”

WIACZESŁAW DOROĆKO 1. 63

Pochodzi z miejscowości Kobryń, powiat Brześć na Białorusi

Uważa się za rzemieślnika „złotą rączkę” – wykona *wszystko co się da rękami zrobić*

Zajmuje się architekturą wnętrz. Wykonuje meble, w których często łączy metal z drewnem

Jest samoukiem, ale zdolności manualne i artystyczne kultywuje jako rodzinną, pokoleniową tradycję

Lubi robić na zamówienie { ma zarejestrowany zakład }

Nie ma ulubionego gatunku drewna, bo *każde ma swoje wartości*

Chętnie pracuje w dębie, jesionie oraz w gatunkach iglastych {ze względu na teksturę}

Gdy tworzy rzeźbę, rozmawia z nią *na poziomie humorystycznym, bo z drewnem trudno rozmawiać*

Cokolwiek zrobi to zawsze chociaż trochę jest niezadowolony i mógłby poprawić

Najchętniej wyraża uogólnienie a nie konkretny obraz

Jak tylko ma możliwość, uczestniczy w warsztatach, pokazach, plenerach. Jeździ do Polski {wiele razy}, Rosji, na Ukrainę

W Tuchowie jest drugi raz

Jest autorem konstrukcji rzeźby z aniołem, którą w ubiegłym roku wykonał wspólnie z Włodzimierzem Czykwinem. *Wołodia jest moim nauczycielem, przewodnikiem, współpracownikiem – uzupełniamy się*

Podoba mu się lokalizacja rzeźby poniżej Domu Kultury

W 2011 roku wyrzeźbił muzę – *Twarz młodej, sympatycznej damy wyraża teatralny taniec*

Na plenerze w 2012 r. wykonał:

- „Rolnik wrosły w ziemię rozłożonymi rękami broni tradycyjnej wsi przed nowoczesnością”.

Wspólna praca z Włodzimierzem Czykwinem.

O plenerze w Tuchowie:

To jest święto. Ludzie się zbierają. To są poważni uczestnicy, więc poziom jest wysoki. Nie ma sekretów, można podejść, spytać. Czujemy się jak bractwo, mimo różnych języków, bo używamy tych samych „instrumentów”

Przy okazji jest na co popatrzeć. To jest duża szkoła.

Jest trochę plenerowych rzeźb, z których jest zadowolony.

Ma dużo marzeń, ale jeśli chodzi o rzeźbę, to „rzeźbi i już”

W planie ma wystawę przedmiotów użytkowych, ale sam nie lubi być „na widoku”

Ponadto:

Twierdzi, że w życiu nie ma nudy, bo wszystko jest interesujące

Ma zainteresowania historyczne {zwłaszcza historia ZSRR sprzed podziału}

Hobby to przyroda, ziemia, las, wędrówki

Lubi, gdy dzieci przychodzą i z wielkimi oczami przyglądają się jego pracy

Może wezmą scyzoryk i zaczną próbować? – sam podglądałem ojca

Wywiad nr 5

„To są takie fale: Teraz czuję, że okres rzeźby we mnie się kończy { na jakiś czas }. Już zaczynam myśleć o malarstwie, kupuję farby, pędzle...

A pisanie wierszy to „zapchajdziura” między tymi etapami. Mam wiele wierszy powstałych w drodze { autobus, pieszo }. Z czasem pisanie stało się niezależne. Teraz piszę, gdy jestem chory”

KAZIMIERZ KARWAT 1. 66

W Tuchowie jest jego ojcowizna

Emerytowany nauczyciel plastyki

Tytuł Technika Sztuk Plastycznych uzyskał w PLTP {Państwowe Liceum Technik Plastycznych} w Tarnowie

Ukończył Studium Nauczycielskie w Krakowie {kierunek: wychowanie plastyczne}

Dziesiątki wystaw i nagród

Talent odziedziczył po ojcu, który był artystyczną duszą, znał anatomię, ładnie grał i był tzw.

złotą rączką – był wzorem dla dziecka

Realizuje niektóre zamówienia {czasem na tym zarabia}

Nie ma ulubionego materiału: *To musi służyć zamówieniu*

Pracuje we wszelkich materiałach: drewno, kamień, beton, żywice sztuczne: *Robić w jednym materiale jest nudne*

Jednak szanuje drewno – nie skrzywdzi go

Każdy materiał ma smaczki, które się wydobywa. Wtedy mam uczucie, że mnie laskocze w palcach. A czasem, jak coś wyjdzie poza pomysł i jest dodatkowy, niezamierzony efekt, to jest radość z udanej pracy

Ulubioną tematyką w malarstwie jest przyroda a w rzeźbie postacie, czyli rzeźba figuratywna. Ale to też się zmienia – zależy od nastroju

Ciągle podglądam i analizuję sztukę. Od razu widzę wszystko jako rzeźbę. Na przykład analizuję twarze ludzi {bywa, że w kościele}. Niekiedy jest to męczące, bo musi znaleźć upust. Wtedy powstaje wiersz, rzeźba czy obraz. Nigdy nie wiadomo, kiedy to przyjdzie, kiedy pójdzie.

Od 10 lat uczestniczy w 2 -3 plenerach rocznie , zarówno malarskich jak też rzeźbiarskich {tzw. ściana wschodnia Polski}

Jest pomysłodawcą, organizatorem i koordynatorem obu dotychczasowych plenerów rzeźbiarskich w Tuchowie.

W ubiegłym roku wykonał betonową postać króla Kazimierza, która ciągle czeka na postawienie w zaplanowanym miejscu

Jest zadowolony z rozmieszczenia innych rzeźb – *jest logiczne*

W tym roku nie planował zajmowania się rzeźbą na plenerze a pomoc Fieofanowi Bobrykowi przy 5 reliefach z życia św. Jakuba traktuje jako *niezbędną pracę organizacyjną*. Nie ma możliwości wskazać, które fragmenty tego dzieła wykonał osobiście.

Na ogół rozmawia z rzeźbą, ale najczęściej myślowo. *Jest jakaś akcja – kontrakcja. To jest bezsłowna sprawa...a czasem słowna. Poklepie się rzeźbę, pogłaska – wtedy się lepiej robi.*

Wygląd twarzy często opiera na matejkowskiej wizji

Poziom pleneru:

Jak na rzeźby plenerowe – wysoki

Jest ruch, wyraz, dusza. Są proporcje.

Rywalizacji nie ma, za to koleżeńska atmosfera – jeden drugiemu pomaga

Dzieło marzeń? – Nie wiem co mi się zamarzy. Teraz marzę o poszanowaniu powstałych rzeźb. O ich dobrym otoczeniu i impregnowaniu. A jeśli to będzie, to nawet będę dumny

Zadowolony jest z tego dzieła, które dopiero stworzy, bo za każdym razem jest mądrzejszy

Ponadto:

Nie lubi bylejakości i cwaniactwa, które się zdarza na innych plenerach – *na szczęście w Tuchowie tego nie ma,*

W sztuce { w ogóle} nie lubi, gdy ktoś swoje niedostatki w warsztacie nadrabia gadaniem

Interesuje go folklor, etnografia, historia kultury, grafika, taniec

Wywiad nr 6

„Każda twarz jest podobna do twórcy, który coś zostawia z siebie – zawsze”

JAN LEWICKI 1. 61

Pochodzi z miejscowości Gardyny {warmińsko – mazurskie}
Emerytowany mechanik
Rzeźbi od ok. 20 lat
Prowadzi warsztaty rzeźbiarskie z młodzieżą {syn rzeźbi}
W Elblągu zdobył I miejsce w konkursie „Ja i moje hobby”
Rzeźbi w drewnie – najchętniej w czarnym dębie
Teraz próbuje rzeźby w kamieniu
Wykonuje dużo sakralnych rzeźb, płaskorzeźb, dzieł o tematyce prawosławnej
Lubi tematykę myśliwską
Wykonał uzupełnienia barokowego ołtarza w swojej miejscowości { 12 m. wysokości }
Wydawało się to niemożliwe a podolałem... - z tego jest dumny

Uważa, że ma swój styl: *To jest mój styl*
W rzeźbieniu wszystko jest przyjemne. Jest to sposób na życie
Denerwują go jedynie ograniczenia czasowe
Od początku w klocku widzi postać. Nieraz rozmawia z rzeźbą.

Był już na około 100 plenerach. Oprócz Polski m.in. w Szwecji, Austrii, Niemczech
W Tuchowie jest pierwszy raz. {To 9 plener w tym roku}. O plenerze dowiedział się od kolegów i z Internetu.
Rozmieszczenie ubiegłorocznych rzeźb ocenia pozytywnie.
W tym roku wykonał rycerza. Chciał pokazać jego zmęczenie po powrocie z grunwaldzkiej wyprawy.

O plenerze:

Wszyscy naśladujemy Kazia {śmiech}
Poziom pleneru wysoki
Rywalizacja istnieje zawsze, ale jest też pomoc, bo *Bóg talentem różnie dzieli*

Cieszy się, gdy pozostaje po nim dzieło, czuje żal, gdy jest zaniedbane, źle traktowane

Dzieło życia dopiero przed nim, bo *zawsze się poszukuje*

Ponadto:

Lubi wędkarstwo, myślistwo

Wywiad nr 7

„Oj tak, rozmawiam z rzeźbą od początku do końca”

FRANCISZEK PIECHA 1. 62

Pochodzi z Dębieńska na Śląsku

Obecnie jest emerytem. Przez 25 lat pracował jako górnik elektryk – automatyk

Na co dzień rzeźbi w węglu. Najbardziej lubi kameralną rzeźbę w antracycie

Brał udział w konkursach rzeźbiarskich od poziomu lokalnego poprzez gwarectwo aż do Krajowej Wystawy Twórczości Górniczej { wystawa w BWA }

Jego prace w drewnie i węglu zakupiło Muzeum Miejskie im. Chroboka w Rudzie Śląskiej

Kilka rzeźb z antracytu znajduje się w Kancelarii Prezydenta RP oraz w Sejmie

W wielu miejscach w Polsce i za granicą wykonane przez niego rzeźby wręczane są jako pamiątkowe symbole Śląska

Późno zaczął rzeźbić. Zdecydował przypadek. Podczas pobytu w sanatorium nad morzem spotkał malarza, który w nim zaszczerpił twórczą działalność.

Obecnie ma swoją pracownię z mini galerią . Tam można znaleźć prace w drewnie, węglu, piaskowcu a nawet betonie i soli. Lubi czarny dąb.

Uczestniczy w wielu plenerach

W Tuchowie jest pierwszy raz. O plenerze dowiedział się z branżowego portalu, na którym p. Kazimierz Karwat umieścił informację.

Chwali lokalizację rzeźb z ubiegłorocznego pleneru: *Tworzą mini – szlak. To mądra decyzja*

W 2011 roku wykonał rzeźbę rycerza, który cieszy się, że powrócił z bitwy, ale prosi Boga o przebaczenie za pozbawienie życia innych

Jako anegdotę podaje konieczność zamiany broni pomiędzy postaciami: *Tam, gdzie miał być miecz pojawił się sęk i trzeba było od innego artysty wziąć topór*

Na plenerze w 2012 r. wykonał:

- „Pierwszy Grzech” - Rzeźbę trzeba obchodzić wkoło - jabłko jeszcze nie zerwane, Bóg z kosmosu przygląda się Adamowi i Ewie.

O plenerze:

Wysoki poziom – czołówka Polski

Rywalizacja zawsze jest, ale ukryta, cicha

Jest duża wzajemna pomoc

Liczy się nie tylko praca ale też poznanie ludzi, podpatrzenie

Nie lubi pracować w deszczu, bo namiot nie rozwiązuje problemu

Gdy przyjeżdża na plener to ciekawi go temat i materiał – To jest zawsze niewiadoma. Trzeba szybko podejmować decyzje – jak pod ziemią

Dumny jest z antracytowej szkatułki { monolit } wykonanej dla Jolanty Kwaśniewskiej

Oraz 9 figur w szopce w czeskiej miejscowości Krnov

Jeszcze nie wie co powstanie jako dzieło życia, ale już się coś w głowie kształtuje

Na razie nadal się uczy, świadomy niedostatków

Ponadto:

Pisze wiersze { m.in. satyryczne }
Na bieżąco jest z nowinkami elektronicznymi

Wywiad nr 8

*„Rzeźbię rycerza powracającego z bitwy. Wita go kobieta. Jeśli się uda i będzie miała ładną twarz, to będzie żona. A jeśli nie, to będzie matka lub...teściowa. Oglądający sam oceni” **

ZENON STAŃKO 1. 49

Pochodzi z Rybnika
Emerytowany górnik
Rzeźbi od dwudziestego roku życia
Jest samoukiem, widząc jak inny rzeźbiarz pracował, sam zaczął...kawałkiem blachy w graficie
Wykonywał prace do kościołów
Obecnie nie ma ulubionej tematyki, ale lubi rzeźbić twarze
Teraz drewno jest dla mnie najlepsze
Nie lubi stałych, powielanych rzeźb, seryjnej roboty
Lubi wyzwania { co nie zawsze się opłaca }
Cieszy się, gdy mu coś wychodzi, musi wciąż rzeźbić nowe i nowe

W Tuchowie jest drugi raz. W ubiegłym roku wyrzeźbił „Objawienie Matki Boskiej Tuchowskiej”. Z lokalizacji przy Bazylice jest zadowolony

W tym roku jest autorem trudnej do wykonania dwupostaciowej rzeźby

O plenerze:

Nie wypowiada się na temat poziomu , bo nie ocenia.
*Każdy ma swoją wizję, robi po swojemu, każdy się podpisuje – to potem za nim idzie
Rywalizacji nie ma – jest raczej nauka
Sensem pleneru jest osobiste poznanie się a nie tylko wirtualne*

Chociaż wkłada w pracę całą duszę, to nie ma do rzeźby stosunku emocjonalnego – *to nie jest moje dziecko, to jest ciągle kawałek drewna*

Nawet zdjęć nie robi na pamiątkę

Liczy na dobre zagospodarowanie rzeźby i miło mu, że będzie cieszyć oko mieszkańców Tuchowa

Nie ma wymarzonej rzeźby

Ponadto:

W trakcie rzeźbienia słucha muzyki, najchętniej szant

Jest zapalonym żeglarzem

Rejsy na Mazurach dają mu niezbędną odmianę, aby znowu nabrać chęci do pracy rzeźbiarskiej

* Po ukończeniu dzieła artysta uznał, że rycerza wita żona

Wywiad nr 9

„Ulubiona tematyka? – w 80 procentach kobiety. Robię swoje stylizacje. Nie są ważne proporcje, kanony sztuki. To musi mieć plastyczność. Musi zaskakiwać. Często idealizuję kobiety. To są moje rzeźby”

EDMUND SZPANOWSKI

Pochodzi z Sierpca.

Były żołnierz zawodowy i policjant, instruktor kultury d/s rzeźby w Domu Kultury

Jest samoukiem { samoistny talent }

Rzeźbi od „podstawówki” a na poważnie od 22 lat { pamiętny czas, bo tuż po ślubie }

Jest jedynym w Polsce artystą wykonującym technikę łupanki: *jak najmniej rzeźbienia, jak najwięcej treści*

Rzeźbą zajmuje się zawodowo

Jego twórczość została zweryfikowana komisyjnie. Otrzymał uprawnienia kategorii S – odpowiednik akademicki

Rzeźbi w drewnie i granicie { głównie otoczaki }

Czasem łączy drewno z kamieniem

Pasjonuje go monument

Działa tak, by nie uszkadzać natury: *Owocowe drewno wydobywa kształt kobiety. Żywiczość sosny jest najpiękniejsza. Lipa teraz jest dla mnie banalna.*

Narzędzia są bardzo ważne, ale ślady po pile chcę likwidować. Zależy mi, żeby został ślad dłuta. Interesuje mnie to co jest wewnątrz drewna

Ma na swoim koncie 16 wystaw indywidualnych i ponad 200 zbiorowych

Za zaszczyt poczytuje sobie umieszczenie jego rzeźby w Muzeum Narodowym w Królikarni

W Tuchowie jest pierwszy raz, ale jest to 8 plener w tym roku { w Polsce i za granicą }

Jest autorem głównej postaci tegorocznego pleneru – Zygmunta z Bobowej – „Powrót z bitwy pod Grunwaldem”

Kształt rzeźby narzuciła forma drewna – stąd uniesione ręce z symbolami zwycięstwa: mieczem i palcami ułożonymi w kształcie litery „V”

Twarz rycerska musi być surowa – myślę, że ona to wyraża

O plenerze:

Wszystko jest przyjemne w rzeźbieniu.

Trzeba pokonać materię – to jest przyjemnością. Istotne jest takie nadanie rysu, aby postać na mnie patrzyła. Dbam o kształt poprzez linię i płaszczyznę – to jest poezja. Rozmawiam z rzeźbą.

Poziom pleneru: - *Zważywszy na czas i materiał – wysoki.*

Można odczuwać niezależone elementy rywalizacji (początkujący – na pewno).

Chciałby zrobić dwa cykle:

Historia Polski w płaskorzeźbie

Stary i Nowy Testament

A wystawy chciałby mieć w cyklach (m.in. Stworzenie Świata – siedem płaskorzeźb)

Dzieło marzeń: *Nie wiem kiedy i co – odpowiedź przyjdzie sama. Na razie jest to dzieło wirtualne.*

Dumny jest z płaskorzeźby „Ostatnia Wieczerza” i 7,5 metrowego monumentu „Legenda i historia Wybrzeża Środkowego” rzeźbionego w 650-letnim karłowatym dębie (ciągle jeszcze nad nim pracuje), a który można podziwiać w Smołdzinie w Słowińskim Parku Narodowym.

Ponadto:

Interesuje go wędkarstwo i natura. *Jeżdżę tam, gdzie nacieszę oko.*

Działa charytatywnie – wymyślił festiwal szkół muzycznych I i II stopnia, sam wykonuje i wręcza nagrody.

Twierdzi, że tworząc uduchowione rzeźbiarstwo spłaca wieczny dług.

Wywiad nr 10

„W rzeźbieniu przyjemne jest to, że się zmęczę. Im trudniej, tym lepiej. Nie szukam skrótów. Lubię się zmęczyć, pracując odpoczywam.”

ENGELBERT WEIMANN 1. 50

Pochodzi z Kargowej (woj. lubuskie)

Prowadzi działalność gospodarczą

Rzeźbi hobbystycznie

Rzeźba pasjonuje go od dziecka

Rzeźbi w drewnie. Dawniej wykonywał ludzi, często w stylu rzeźby ludowej (*były wystawy, nagrody*)

Obecnie woli wykonywać zwierzęta – *są wdzięczniejsze*

Drewno traktuje jako bryłę, którą ujmuje jako materiał plastyczny: *to praca jak w glinie – tyle, że w negatywie. Rozbieram rzeźbę stopniowo, wtedy ona żyje, jest w ruchu.*

Czasem rozmawia z powstającym dziełem

Bywa na około 15 plenerach rocznie, w Tuchowie jest drugi raz
W ubiegłym roku wykonał postać Melaniasza. Z lokalizacji jest zadowolony. W twarzy postaci uwiecznił rysy mieszkańca Tuchowa, Andrzeja Zielińskiego – karmelity bosego, który przypadkowo w czasie, gdy trwał plener, odwiedził swoją rodzinę.

W trakcie tegorocznego pleneru wyrzeźbił postać klęczącego żaka, który jest wdzięczny za to, że jako jednemu z dwóch uczniów z tuchowskiego terenu Melaniasz ufundował mu stypendium.

O plenerze:

Jest tutaj czołówka wykonawców, każdy podgląda każdego, naśladuje.

Nie ma rywalizacji, pozytywne jest to, że nikt nie rywalizuje.

Nie przywiązuje się do powstałego dzieła: *od razu zapominam i robię następne.*

Czeka na dzieło marzeń. *To się zdarza... nad tym się nie pracuje, nie planuje się, ale może się trafić.*

Ponadto:

Ma zainteresowania historyczne

Ceni architekturę

Nie lubi marudzenia, instruktażu

Wywiad nr 11

„Walka z materią, wydobywanie czegoś z niczego. Proces twórczy odbywa się w fazie projektowej. Potem już nie ma miejsca na błędy. Proces wyrywania jest frapujący.”

MIECZYŚLAW WOJTKOWSKI 1. 51

Pochodzi z Olsztyna.

Rzeźbi od 30 lat.

Jest samoukiem (robił matryce do linorytu).

Rzeźba przyszła nagle. Pierwsza próba płaskorzeźby w drewnie to mała główka Chrystusa.

Szybko skorzystał z pomocy i korekty zawodowców *bo po co wyważać otwarte drzwi* i od razu zaczął wykonywać rzeźbę zawodowo.

Teraz woli pracować studyjnie.

Ulubiona tematyka to kobieta i jej obyczaje.

Z drewna faworyzuje lipę i czarny dąb, ale lubi też topolę - *w drewnie jest margines wolnej woli*, a z kamienia granit – *trzeba zadziałać bryłą, wiedzieć, kiedy skończyć, nie przedobrzyć.*

Liczne wystawy i nagrody.

Na plenerze w Tuchowie jest drugi raz.

W poprzednim roku wyrzeźbił postać św. Jakuba umieszczoną przy schodach pomiędzy kościołem a ulicą Kąpielową.

Uważa, że lokalizacja jest przemyślana.

W 2011 roku wyrzeźbił rycerza z dzidą i herbem Szreniawa. *To dobra bryła, a postać ma wąsy kolegi z pleneru.*

Na plenerze w 2012 r. wykonał:

- „Super direttissima*” - Rzeźba jest wypadkową przemyśleń, sił i doświadczeń autora.

* nawiązanie do rodzaju drogi wspinaczkowej, której trasa jest wyznaczona niemal dokładnie w linii spadku, bliska pionu.

O plenerze:

Przyjeżdża na plener ze świadomością, że praca zostanie. Nie ma sentymentu do dzieła. Nie stroni od różnych tematów, rzeźbiąc psychicznie odpoczywa.

Dialog zawsze musi być.

Opór, to komunikat ze strony materiału.

Poziom pleneru: *niektóre prace dają do myślenia (pozytywnie).*

Niektóre bym wyróżnił.

Nie ma wyścigu przy pracy.

Satysfakcję dało mu parę rzeźb w czarnym dębie, karykatura rockmana w muzeum w Lesznie i postać z szopki na zamku Krziwokład w Czechach.

Plany:

Syntetyczna stylizacja postaci kobiecej.

Ponadto:

Był administratorem portalu „Rzeźbiarska brać”.

Gdyby miał pracownię, to bardziej by się poświęcił granitowi.

Gra na gitarze, pisze teksty środowiskowe np. o sprzęcie i rzeźbiarstwie.